„Błąkająca się Ziemia…” (3)



Przed sześciu tysiącami lat, Pan Bóg stworzył nasz glob, jako piękny i drogocenny ***Klejnot*** Uniwersum**.**

Niestety, grzeszna ludzkość potrzebowała **zaledwie tysiąc sześćset lat**, by to wspaniałe dzieło Boże – i to na wszystkich poziomach jego istnienia i aktywności – skazić w takim stopniu, że jedynym koniecznym rozwiązaniem był **Potop,** z którego ocalało zaledwie **osiem osób…**

Tamta sytuacja powtarzała się cyklicznie co pewien czas, a jej następstwem były kolejne kataklizmy nawiedzające od czasów najdawniejszych różne rejony świata, kraje i miasta… Wiedzę o nich dziejopisarze przekazali nam w pełnych grozy opisach, które – podobnie jak materialne ślady dawnych kultur (***artefakty***) rozsiane po całym globie zaświadczają – że Wszechmogący Bóg, który powołał do istnienia wszystkie rzeczy, jest też Sprawiedliwym Sędzią, który nie pozostawi bez kary tych, którzy lekceważą Jego wolę!…

Niestety, z minionych tragicznych zdarzeń, ludzie nie potrafią się niczego nauczyć, i ledwie na świeżych zgliszczach zazieleni się trawa, wszystko wraca w stare koleiny, a nowe pokolenia wchodzą na grzeszne ścieżki, wydeptane stopami swoich dziadów!

Nic dziwnego, że słowa starożytnych autorów natchnionych ksiąg Pisma Świętego, konstatujące tę rzeczywistość, pełne są rozgoryczenia i przygnębienia:

- *„[…] Zniknął pobożny z kraju, nie ma uczciwego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na rozlew krwi, jeden na drugiego sieć zastawia. Do złego mają zgrabne dłonie: Urzędnik żąda daru, a sędzia jest przekupny; dostojnik rozstrzyga*

dowolnie – prawo zaś naginają. Najlepszy między nimi jest jak kolec, najuczciwszy jak cierń… Nie wierzcie bliźniemu, nie ufajcie przyjacielowi! Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie. Bo syn lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko matce, synowa przeciwko teściowej, a właśni domownicy są nieprzyjaciółmi człowieka.” (Mich 7,2-6),

a – opisana przez ap. Pawła nowotestamentowa, eschatologiczna rzeczywistość – nie zapowiada poprawy. Wprost przeciwnie

- *„[…] A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni. Bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre> Zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga. Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj”* (2 Tym 3,1-5);
- *„Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się Go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni”* (Tyt 1,16).

To prawda, że wciąż jeszcze żyjemy w ***Czasie Łaski*** – i Chwała za to Najwyższemu!

Niestety, tragedią wielu ludzi jest to, że nie chcą skorzystać z Bożej Łaski na Bożych warunkach, ale na własnych! Ten bowiem, kto pragnie być zbawiony musi wiedzieć, że Łaska Boża nie może być pojmowana jako pobłażanie dla grzechu, lecz do skutecznej walki z nim:

- ***„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały***

wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach. To mów i tak napominaj, i tak strofuj z całą powagą. Niechaj cię nikt nie lekceważy” (Tyt 2,11-15)..

Pośród wielu proroctw Pisma Świętego dotyczących ostatecznego losu Ziemi,

szczególną uwagę zwraca 24. rozdział księgi proroka Izajasza, który – opisując powracające notorycznie okresy głębokich kryzysów niszczących relację między Stwórcą a ludzkością oraz konsekwencje tego stanu – pisał:

- „***Oto Pan spustoszy ziemię i zniszczy ją, sprawi zamieszanie na jej powierzchni i rozproszy jej mieszkańców. Ten sam los co lud, spotka i kapłana, sługę i jego pana, kupującego i sprzedającego, pożyczającego i biorącego pożyczkę, lichwiarza i jego dłużnika. Doszczętnie spustoszona i złupiona będzie ziemia, gdyż Pan wypowiedział to słowo. Więdnie i obumiera ziemia, marnieje, obumiera świat, marnieją dostojnicy ludu ziemi. Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami, gdyż przestąpili prawa, wykroczyli przeciwko przykazaniom, zerwali odwieczne przymierze. Dlatego klątwa pożera ziemię i jej mieszkańcy muszą odpokutować swoje winy…*** (w. 1-6);

Prorok nie tylko diagnozuje przyczyny takiego stanu rzeczy i ukazuje ich tragiczne konsekwencje, ale – wyraźnie sięgając do czasów eschatologicznych i losu ostatnich ludzkich pokoleń – pisze dalej:

- „***Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, mieszkańcu ziemi! I będzie tak, że kto będzie uciekał przed okrzykiem grozy, wpadnie w przepaść, a kto wyjdzie z***

przepaści, uwikła się pułapkę, gdyż upusty w górze się otworzą, a ZIEMIA ZADRŻY W POSADACH…” (w. 17.18);

Z tą starotestamentową proroczą zapowiedzią Izajasza, łączy się bezpośrednio nowotestamentowe proroctwo opisujące końcowe wydarzenia na Ziemi, gdy skonfliktowane narody przeć będą do Armagedonu. Apostoł Jan napisał:

- *„[…] I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka, A są to czyniące cuda duchy diabelskie, które idą do królów całego świata,* ***aby ich zgromadzić na wojnę ów wielki dzień Boga Wszechmogącego.***

Ta diabelska ofensywa odniesie sukces i w pewnym momencie armie świata będą gotowe do ostatniej już w dziejach ludzkości wojny.

Ale oto w momencie, gdy przygotowania do wojny wejdą w fazę finalną – przyjdzie Pan! Nagle tekst biblijny odwraca uwagę od pełnej napięcia sytuacji na Ziemi i kieruje ją na Niebo:

- ***„Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego”*** (Obj 16,15).

A zaraz potem:

- ***„I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon.*** […] ***A siódmy (anioł) wylał czaszę swoją na powietrze; i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: „STAŁO SIĘ”. I nastąpiły błyskawice i donośne głosy, i wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było odkąd człowiek istnieje na ziemi; tak potężne było to trzęsienie. I rozpadło się wielkie miasto na trzy części, i legły w gruzach miasta pogan. I wspomniano przed Bogiem o wielkim Babilonie, że należy mu dać***

kielich wina zapalczywego gniewu Bożego. I ZNIKŁY WSZYSTKIE WYSPY I GÓR JUŻ NIE BYŁO… I spadły z nieba na ludzi ogromne cetnarowe kawały gradu; a ludzie bluźnili Boga z powodu plagi gradu, gdyż plaga ta była bardzo wielka” (Obj 16,13-21).

Te same wydarzenia opisane w 6. rozdziale księgi Objawienia, zawierają jeszcze informacje o zniszczeniu ziemskiej atmosfery, która prawdopodobni – rozpadnie się w wyniku nuklearnego uderzenia:

- ***„A niebo znikło, jak niknie zwój, który się zwija, a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich. I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze i mocarze, i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się jaskiniach i skałach górskich. I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Tego, który siedzi na tronie. I przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż może się ostać?”*** (w. 14-17).

W odpowiedzi na to pytanie, napływają słowa ap. Pawła z 1 Tes 5,1-3):

* ***„[…] wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną”***!

„Wojna Boga Wszechmogącego”,

w kręgach chrześcijańskich zwana popularnie ***Armagedonem***, napełni trwogą wszystkich nieprzyjaciół Najwyższego i przyniesie im totalną klęskę. Już przez proroka Sofoniasza (VII wiek przed Chr.) Pan Bóg mówił:

- ***„Bliski jest wielki dzień Pański, bliski i śpieszny bardzo głos dnia Pańskiego: tam i mocarz gorzko wołać będzie! Dzień gniewu będzie ten dzień, dzień utrapienia i ucisku; dzień zamieszania i spustoszenia, dzień***

ciemności i chmury! Dzień trąby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim> W który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą, ponieważ zgrzeszyli przeciwko Panu: i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnój. Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem zapalczywości Jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto, że zapewne koniec prędki uczyni wszystkim obywatelom ziemi” (Sof 1,14-18 BG).

Sofoniaszowi wtóruje prorok Izajasz:

- ***„Oto przychodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytępić. Gdyż gwiazdy i ich planety nie dadzą swojego światła; słońce zaćmi się zaraz, gdy wzejdzie, a księżyc nie błyśnie swoim światłem. I nawiedzę okręg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukrócę pychę zuchwalców; a wyniosłość tyranów poniżę!”*** (Iz 13,9-11).

W wojnie Armagedonu, gdy dojdzie do konfrontacji potwornych, niszczących sił, życie na Ziemi ulegnie całkowitej zagładzie:

- ***„Na pewno zmiotę wszystko z powierzchni Ziemi – mówi Pan. Zmiotę ludzi i bydło, zmiotę ptactwo niebieskie i ryby morskie. I sprawię, że bezbożni upadną, i wytępię ludzi z powierzchni Ziemi”*** (Sof 1,2.3).

Ale nie tylko to.

Człowiek dysponuje dzisiaj tak straszliwymi mocami, że nie ma żadnej przesady w obawach, iż **Ziemia może zostać wybita ze swej okołosłonecznej orbity!**

Ludzie poniewczasie zdadzą sobie sprawę, jak straszne siły

zostały rozpętane w tej wojnie! Wreszcie uświadomią sobie i to, że wyższa od ludzkiej potęga, potęga Boża, walczy przeciwko nim! Świadomość ta wywoła jeszcze większe przerażenie:

- ***„Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, mieszkańcu ziemi! I będzie tak, że kto będzie uciekał przed okrzykiem grozy, wpadnie w przepaść, a kto wyjdzie z przepaści, uwikła się pułapkę, gdyż UPUSTY W GÓRZE SIĘ OTWORZĄ, a ZIEMIA ZADRŻY W POSADACH. W bryły rozleci się Ziemia, w kawałki rozpadnie się Ziemia. Zatrzęsie i zachwieje się Ziemia. Wkoło zatacza się Ziemia jak pijany i kołysze się, jak budka nocna. Zaciążyło na niej jest przestępstwo, tak że upadnie i nie powstanie. I stanie się w owym dniu, że Pan nawiedzi wojsko górne w górze, a królów Ziemi na ziemi. I będą zebrani razem jak więźniowie w lochu, i po wielu dniach będą ukazani”*** (w. 17.22);

W powyższym fragmencie proroctwa występuje zastanawiająca wzmianka o ***„otwarciu się upustów w górze”***, co znów każe nam spojrzeć w niebo i pomyśleć o zagrożeniach, jakie mogą nadejść z Kosmosu. Podobne wyrażenie występuje w Księdze Rodzaju i jest związane z Potopem. Czytamy tam, że z ***„otwartych upustów nieba”*** runęły na Ziemię masy wód, które ostatecznie położyły kres *„pierwszemu światu”* (1 Mjż 7,11). – Czy w Armagedonie Najwyższy posłuży się teraz pociskami kosmicznymi – asteroidami, lub gradem meteorytów? I czy to właśnie o tym mówi Obj 16,21 (***„A spadły z nieba na ludzi ogromne, cetnarowe kawały gradu”…?***

Wreszcie wszystko się zakończy. Ucichną ostatnie odgłosy walk i katastrof, i zginie wszelki ślad życia (Sof 1,2,3). A spustoszona w Armagedonie, pogrążona w chaosie, wybita ze swej okołosłonecznej orbity Ziemia, błąkać się będzie w pustce kosmicznej ***(… zatrzęsie i zachwieje się Ziemia, Wkoło zatacza się Ziemia jak pijany, i kołysze się jak budka nocna)…***

Obraz mrocznej i zrujnowanej planety, błąkającej się w pustce kosmicznej, jest czymś ponurym i zatrważającym!

Podobnie jak sytuacja pozbawionego jakiejkolwiek nadziei, przeklętego i odrzuconego na wieki niegdysiejszego ***„syna jutrzenki”***!

On i jego demoniczne hordy, przez okres TYSIĄCA LAT będą oglądać owoce swego buntu, oraz trwającej sześć tysięcy lat walki z Najwyższym i Jego zbawionym ludem:

- „Spojrzałem na ziemię – a oto pustka i próżnia;
- Spojrzałem ku niebu – a nie było na nim jego światła;
- Spojrzałem na góry – a oto się trzęsły;
- Spojrzałem na wszystkie pagórki – a oto się chwiały;
- Spojrzałem – a oto nie było człowieka;
- Spojrzałem – a wszystkie ptaki niebieskie odleciały;
- Spojrzałem – a oto pole urodzajne stało się pustynią;
- Spojrzałem – a wszystkie jego miasta zburzone przed Panem przez żar Jego gniewu!
- Gdyż tak mówi Pan: cały kraj stanie się pustynią, jednakże całkiem go nie zniszczę.
- Dlatego smuci się Ziemia, a niebiosa w górze okrywają się żałobą, gdyż powiedziałem, co postanowiłem, nie żałuję i nie cofnę się przed tym” (Jer 4,23-28).

Jestem przekonany, że zbawionych ominie koszmar Armagedonu, w czym potwierdzi się pewna zasada Bożego działania. Jak pamiętamy, zanim przyszła zagłada świata przedpotopowego, Noe z rodziną był już bezpieczny w korabiu! – A zanim ogień niebieski spadł na Sodomę i Gomorę, Lot także był już w

bezpiecznym miejscu. Podobnie było w czasie oblężenia i zburzenia Jerozolimy w roku 70. ery nowożytnej, kiedy to wierni uczniowie i naśladowcy Pana, opuścili Jerozolimę i ocaleli z zagłady (czytaj: Mt 24,15-20).

Prawdopodobnie podobnie będzie i teraz – zanim rozpęta się ostatnia wojna, lud Boży zostanie zabrany w bezpieczne miejsce – do ***„Domu Ojca”*** (Jan 14,1-3; 1 Tes 4,15-17; 1 Kor 50,50-53; Flp 3,20.21)…

SK